

Maciej Jońca

"Materiali per un corso di esegesi
delle fonti del diritto romano",
Marisa De Filippi, Bari 2008 :
[recenzja]

Zeszyty Prawnicze 8/2, 353-356

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MARISA DE FILIPPI, *Materiali per un corso di esegesi delle fonti del diritto romano*, Cacucci Editore, Bari 2008, ss. 111

Po lekturze pozycji autorstwa Marisy de Filippi niektórzy czytelnicy z pewnością melancholijnie spojrzą w dal i przypomną sobie klechdy z dzieciństwa. Zwłaszcza tę o zupie na gwoździu, którą w naszym kraju spopularyzował między innymi Aleksander Fredro („Mówią ludzie, że przed laty Cygan wszedł do wiejskiej chaty...”). Autorka konstruując swe dzieło, świadomie lub nie, skorzystała z metody zastosowanej ongiś przez bajkowego Cygana.

Tytuł książki jest wielce obiecujący; w polskim tłumaczeniu: „Materiały dla wykładu z egzegezy źródeł prawa rzymskiego”. W krótkim wstępie autorka, pracownik naukowy Dipartimento di Diritto Romano e Teoria del Diritto na uniwersytecie w Bari, wyjaśnia, że jej praca jest skierowana do studentów. *Materiali* mają im dać możliwość zapoznania się z przeglądem źródeł powstania i poznania prawa, przykładami technik interpretacyjnych używanych przez rzymskich prawników doby klasycznej a także zjawiskiem przenikania się sfer prawa i retoryki (s. 9). Jak widać szczytny cel poszedł w parze z ambitnymi założeniami. Bez wątplenia pozycja tego rodzaju jest potrzebna i może okazać się pomocna nie tylko młodym adeptom prawa.

Cóż jednak otrzymujemy? Ano zupę na gwoździu... Na trzy pierwsze rozdziały składa się treść skopiowana z lepszego podręcznika do prawa rzymskiego; w kolejności: *Significato di esegesi duale metodo di interpretazione* (ss. 13-16), *Le fonti di produzione e cognizione del diritto romano* (ss. 19-21), *Periodi storici e caratteristiche della interpretatio iuris* (ss. 25-34). Kolejna część, zatytułowana *Linguaggio giuridico e tecnicismo giuridico* (ss. 37-38), to ekstrakt ze wstępu Sebastiano Tafaro do zbioru materiałów pokonferencyjnych *Il linguaggio dei giuristi romani: atti del Convegno Internazionale di Studi, Lecce, 5-6 dicembre 1994* (red. O. Bianco, S. Tafaro, opublikowane w serii Studi di Filologia e Letteratura nr 5, 1999), podobnie zresztą jak rozdział szósty *L'ambiguitas* (tym razem bazą dla toczonych rozważań jest pozycja S. Tafaro, *'Il giurista e l'ambiguità'. Ambigere, ambiguitas, ambiguus*, Bari 1994). Rozdziały piąty, ósmy oraz dziewiąty to artykuły autor-

ki ogłoszone już wcześniej; w kolejności: *Subvernire pupilis* (ss. 41-54 = Labeo 26), *Le persone exceptae dal divieto di donazioni della lex Cincia de donis et muneribus* (ss. 79-86 = Bornik Pravong Faculteta Svučilišta u Rijeci 21.2), *Sul concorso tra legati e manumissioni dirette dell' 'idem servus' nel medesimo testamento* (ss. 89-111 = Index 34). Pozostaje jeszcze króciutkie, choć uczciwie należy przyznać, że dosyć ciekawe, studium na temat *deductio ad absurdum* w pismach rzymskich jurystów, zwłaszcza Celsusa (ss. 69-76). To wszystko.

Omawiana praca niestety nie spełnia położonych w niej oczekiwań. Nawet asekuracyjne zakreślenie dla niej „mniej wymagającego adresata” (studenci i tylko oni), nie jest w stanie wybronić autorki od kilku zarzutów. Przynajmniej w oczach rzuca się brak koncepcji. Po składowym początku (pierwsze cztery rozdziały) względna harmonia przechodzi w drażniącą kakofonię. Nie za bardzo wiadomo jaki był klucz konstrukcji i doboru poszczególnych tekstów, poza faktem, że niektóre z nich zostały już przez autorkę opublikowane.

Charakterystyczną cechą omawianej pozycji jest jej nierówność. Artykuły wydane już wcześniej oraz część poświęcona *deductio ad absurdum* prezentują przyzwoity poziom (choć nie uwzględniono w nich nowszej literatury przedmiotu). Nie ma sensu streszczać ich w tym miejscu; zainteresowanych odsyłam. Reszta to rozważania raczej niewyszukane, z ubogim aparatem naukowym bądź też zupełnie go pozbawione. Jak już powiedziano, ta sama treść znajduje się w każdym lepszym podręczniku.

Rozdział czwarty traktujący o języku prawniczym zmieszczony na niecałych dwóch stronach nie ma sensu. Należało go znacznie poszerzyć lub wyciąć. Osobiście byłbym za pierwszym rozwiązaniem. Wszak od wieków pierwszym zadaniem jakie czeka studentów I roku prawa jest nauka prawniczego metajęzyka. Tymczasem w omawianym rozdziale autorka, posiłkując się fragmentem z Cyncerona (*pro Mur.* 12,26), ogranicza się do stwierdzenia, że język prawniczy często jest niezrozumiały dla laika. Chciałoby się zapytać: i co w związku z tym? Wymierną korzyść przyniosłoby raczej prześledzenie wybranych fragmentów pism rzymskich jurystów, aby przekonać się, że ich sposób wyrażania się często wcale nie był skomplikowany, na-

wet jeżeli pisali na temat zagadnień wysoce złożonych. Poza głębią myśli, jest to jedna z zasadniczych cech, które nadały ich dziełom nieśmiertelność.

Stosunkowo niewiele uwagi autorka poświęca idei interpolacji w tekstach prawniczych. Temat ten jest oczywiście obecny, ale jedynie wpadkowo, przy okazji rozważań dotyczących innych kwestii. W omawianej pozycji na próżno szukać śladów trwającej od wielu lat z różnym natężeniem ożywionej dyskusji na temat celowości poszukiwania interpolacji w badaniach nad tekstami prawników doby klasycznej zachowanych w źródłach późniejszych.

Student, który rozpoczyna przygodę z prawem rzymskim mógłby mieć do autorki pretensje także o brak wykazu skrótów oraz przynajmniej podstawowej bibliografii. Wykaz publikacji cytowanych w przypisach nie dosyć, że stosunkowo skromny, cechuje się niedokładnością (głównie brak stron; por. np. s. 25 przyp. 1; s. 27, przyp. 3; s. 32, przyp. 5, ich błędny numer np. na s. 52, przyp. 33; s. 53, przyp. 34, przyp. 35 i 36, s. 54, przyp. 38 lub niedokładny zapis tytułu jak np. na s. 43 przyp. 8; s. 47 przyp. 17; s. 50, przyp. 26).

Recenzja niniejsza stanowi świetną okazję odniesienia się do przyjętego przez autorkę sposobu cytowania i komentowania łacińskich źródeł. Według utartej praktyki, po przytoczeniu łacińskiego tekstu (z reguły wyodrębnionego z tekstu tzw. głównego), badacz, rozpoczynając własny komentarz, korzysta z formułki w rodzaju: „Z powyższego wynika...”, „W powyższym tekście jurysta...”, „Problem poruszony w przytoczonym fragmencie dotyczy...” itd., a następnie sprytnie przemycza parafrazę łacińskiego ustępu. Autorka, której nie mam sumienia czynić z tego ciężkiego zarzutu, gdyż jest to zjawisko powszechne, ma licencję na ten pomysłowy patent. To jasne, że w dzisiejszych czasach łacińskie i greckie teksty wymagają objaśniania. Wydaje się jednak, że interpretacja źródła nie polega na oddawaniu własnymi słowami tego, co wcześniej zostało przytoczone w oryginale. Autor, który tak postępuje, świadomie lub nie, przywdziewa szatę czarownika, będącego w posiadaniu wiedzy, która jemu i tylko jemu pozwala odcyfrować zaklęte w łacinie „magiczne” formuły (nawiasem mówiąc, czyż nie podobnie postępowali pontyfikowie w najciemniejszym okre-

sie rozwoju prawa rzymskiego?). Więcej pożytku przynosi tłumaczenie łacińskich i greckich fragmentów. Jeżeli, co się często zdarza, tekst jest momentami niejasny, „rwie się” lub jest podejrzany o interpolacje, można to zaznaczyć w dalszym komentarzu, przypisie ewentualnie (właśnie w tłumaczeniu!) posłużyć się parafrazą.

Konkludując, jeżeli komuś zależy na posiadaniu w jednej publikacji rozproszonych po czasopismach artykułów autorki, poświęconych wybranym aspektom rzymskiego prawa spadkowego, powinien nabyć pozycję Marisy de Filippi. Tym, którzy pragną przejść krótki kurs interpretacji źródeł wypada natomiast polecić nieco starsze dziełko autorstwa U. Wesela zatytułowane *Die Hausarbeit in der Digestenexegeese. Eine Einführung für Studenten und Doktoranden* (3 Aufl. Berlin 1989). Jest to praca lepiej skonstruowana, bardziej przejrzysta, krótsza i, co nie jest dla studenta bez znaczenia, po prostu tańsza.

Maciej Jońca*

JOANNA MISZTAŁ-KONECKA, MONIKA WÓJCIK,
Rzymskie prawo prywatne. Kazusy i ćwiczenia,
Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2007, ss.192

Recenzowana praca jest jedną z kilku, opublikowanych w ostatnich latach pomocy naukowych, mających służyć studentom w przygotowywaniu się do egzaminu z prawa rzymskiego. W zamyśle Auterek (por. s. 12) ma ona stanowić uzupełnienie podręcznika Antoniego Dębińskiego pt. *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*³ (LexisNexis, Warszawa 2007). Z tego też względu układ pracy (osiem rozdziałów) wzorowany jest na wyżej wspomnianym podręczniku tak, aby ułatwić Czytelnikowi poruszanie się po omawianych zagadnieniach. W ramach każdego rozdziału przewidzianych jest pięć podrozdziałów.

Pierwszy, to zbiór podstawowych terminów łacińskich i polskich, związanych z tematyką poruszaną w poszczególnych rozdziałach. Podrozdziały dotyczące prawa osobowego i czynności prawnych, pra-

* Katolicki Uniwersytet Lubelski